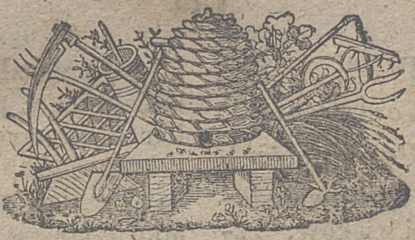
Rok VI[ty]. Nr. 34.

Szkółka  niedzielna

Módl się i pracuy, a będziesz szczęśliwym.

Leszno. — *Niedziela czternasta po Zielonych świątkach,* dnia 21. Sierpnia 1842.

Religia.

Wykład obrzędów Mszy świętéy.

(Dalszy ciąg.)

§. 3. *Modlitwy po konsekracyi.*

W pierwszéy modlitwie po wymienionych słowach Zbawiciela: „to ilekroć czynić będziecie, na pamiątkę moią czyńcie," Kapłan imieniem swoiém i ludu oświadcza, że on i lud, pamiętni męki, zmartwychwstania i wniebowstąpienia Zbawiciela, czystą, świętą i niepokalaną ofiarę maiestatowi boskiemu ofiaruią 1), co mówiąc, żegna nayświętszą ofiarę, na wyrażenie, że ma dzielność i moc z ofiary krzyżowéy, iest onéyże odnowieniem i wyobrażeniem. Prosi daléy Boga, aby na nią raczył weyrzeć miłosiernie i przyiąć, iak przyiął ofiarę Abla, Abrahama i Melchizedecha 2); toż nachylony prosi pokornie, aby rozkazał przez ręce Anioła zanieść ią przed oblicze swego maiestatu, kończąc temi słowy: „abyśmy, którzykolwiek z tego uczestnictwa ołtarza przenayświętsze Ciało i Krew Syna Twego pożywać będziemy, wszelkiém błogosławieństwem niebieskiém i łaską napełnieni zostali."

W drugiéy modlitwie prosi Kapłan Boga, aby także pomnieć raczył na umarłe w Chrystusie sługi i służebnice, i aby im i wszystkim w Chrystusie spoczywaiącym, dać raczył mieysce ochłody, światłości i pokoiu. Tu Kapłan w cichości szczególne osoby poleca miłosierdziu Boga. W dawnych wiekach, równie umarłych iak żyiących wpisywano na tablicach i głośno wymieniano.

W trzeciéy modlitwie mówi: I nam także grzesznym racz dać cząstkę z Twymi Świętymi Apostołami, Męczennikami i t. d. (i tu w szczególności z każdego porządku Świętych wymienia się osoba), przez Chrystusa Pana naszego, przez którego wszelkie dobro stwarzasz, poświęcasz, ożywiasz, błogosławisz i daiesz nam, przez Niego, z Nim i w Nim iest Tobie Oycze Wszechmocny w iedności Duch św. wszelka cześć i chwała na wieki wieków, (per omnia saecula saeculorum), któreto słowa głośno się domawiaią lub śpiewaią w śpiewanéy Mszy św.

1) Tu jest właściwe użycie tego wyrazu: czysta, święta, niepokalana ofiara. Tu ofiarowanie rzeczywiste.

2) Abel, co miał naylepszego z trzody, ofiarował z całego serca Bogu; Abraham syna Izaaka na rozkaz boski chciał zabić na ofiarę, a Melchizedech, Kapłan Naywyższego, chleb i wino ofiarował; ofiary te były figurą przyszłéy ofiary Jezusa Chrystusa, i dla tego mile przyięte od Boga. Tém milsza iest ofiara Chrystusa, że nie w figurze, lecz w istocie się odbywa.

ROZDZIAŁ IV.

Od Per ipsum do Kommunii.

§. 1. *Modlitwa pańska (Pater noster).*

Po skończonéy ostatniéy modlitwie słowy: „przez wszystkie wieki wieków,“ zachęca Kapłan lud do następuiącéy modlitwy Pańskiéy, i innych po niéy idących; mówi przeto: módlmy się! zbawiennym rozkazem upomnieni i ustawą boską nauczeni, poważamy się mówić:

„Oycze nasz, którys iest w niebiesiech, święć się Imię Twoie; przyidź królestwo Twoie; bądź wola Twoia iako w niebie tak i na ziemi; chleba naszego powszedniego day nam dzisiay, i odpuść nam nasze winy, iako i my odpuszczamy naszym winowaycom; i nie wódź nas na pokuszenie, ale nas zbaw ode złego. Amen.“ Modlitwa ta tém iest zacnieysza, że ią sam Chrystus ułożył, i za sposób modlenia się podał. Zawiera w sobie wszystko, o cokolwiek tylko prosić możemy i powinniśmy. Kościół iéy w Mszy używa od samego początku, a mieysce iéy nayprzyzwoitsze po ofiarowaniu Bogu ofiary nayświętszéy, przez którą skutek wszelkich prośb wyiednać nayłatwiéy możemy. Początkowo Kapłan i lud razem tę całą modlitwę odmawiali, a na te słowa: „odpuść nam nasze winy,“ bił się lud w piersi, wzbudzaiąc akt skruchy. Gdy Kapłan mówi lub śpiewa: „i nie wódź nas na pokuszenie, lud lub chór odpowiada:“ ale nas zbaw ode złego, (sed libera nos a malo,) a Kapłan po cichu odpowiada: Amen, t. i. niech się stanie, o co prosimy.

§. 2. *Modlitwa: Libera nos.*

W niéy Kapłan tę prośbę: „Zbaw nas, *libera nos*,“ obszerniéy Bogu przekłada, prosząc o wybawienie od wszelkiego złego, przeszłego (rozumie się: grzechu ninieyszego, pokus) i przyszłego, (t. j. kar doczesnych i wiecznych), a to za przyczyną błogosławionéy i chwalebnéy zawsze Panny Maryi, Apostołów i wszystkich Świętych. Day litościwy Boże! pokóy za dni naszych, abyśmy pomocą miłosierdzia twego wsparci, i od grzechu zawsze byli wolni i od wszelkiego zamieszania i przeciwności bezpieczni. Prosząc Kapłan Boga o pokóy, żegna się pateną i całuie ią, przez co wyraża usilność téy prośby, czyli, iak ten pokóy iest pożądany.

§. 3. *Łamanie Hostyi i wpuszczanie cząstki do kielicha.*

Kończąc Kapłan poprzedzaiącą modlitwę, bierze Hostyą na patenę, zkąd ią wziąwszy, łamie nad kielichem na trzy części, dwie większe składa na patenie, a trzecią kielich trzykroć przeżegnawszy, wpuszcza do niego. Wpuszczenie części do Kielicha iest wyrażeniem, że Ciało pańskie nie iest bez krwi, ani krew bez ciała. Bywało też w dawnych wiekach, że gdy Krwi Pańskiéy dla rozdzielania wiernym nie stawało, dolewano wina, a w nie wpuszczono część Hostyi konsekrowanéy, i tak rozdawano. Teraz podobnież w Wielki piątek Kapłan pod iedną postacią kommunikuie; zamiast drugiéy wino bierze, cząstkę Hostyi wprzód w nie wpuściwszy. Żegnaiąc Kapłan cząstką Hostyi Kielich, mówi lub śpiewa: „Pokóy Pana niechay zawsze będzie z wami!“ a wpuszczaiąc doń cząstkę Hostyi: „To zmieszanie i poświęcenie Ciała i Krwi Iezusa Chrystusa, niech nam przyimuiącym będzie na żywot wieczny!“ — W greckim kościele na cztery części Hostyą dzielą: iednę dla Kapłana, drugą dla tego, ktoby chciał kommunikować; trze-

cią dla chorych zostawuią, czwartą w kielich wpuszczaią. W kościele łacińskim podział na trzy części pochodzi z dawnego obrzędu Kościoła rzymskiego, w którym iest przepis, aby Biskup celebruiący na trzy części Hostyą łamał, i z tych iednę składał na korporale 3), drugą wpuszczał w Kielich, trzecią pożywał. Zostawiona część na korporale nazaiutrz wynoszoną była na Ołtarz, gdzie się Msza św. odprawiała. Kładziono ią w kielich przed łamaniem, ale i z nowéy Hostyi także cząstkę po łamaniu wpuszczono. Dziś, gdy Papież celebruie, iednę część wpuszcza do kielicha, drugą pożywa, trzecią rozdziela dla Dyakona i Subdyakona.

Słowa pociechy z Pisma świętego.

Ia pragnącemu dam darmo ze źródła wody żywota. Kto zwycięży, odziedziczy to, i będę iemu Bogiem, a on mi będzie Synem. Obi. 20. 6, 7.

Nawróćcie się ku mnie, a będziecie zbawione wszystkie kraie ziemi, bom ia Bóg, a nie masz innego. Izai. 45. 22.

Iako gdy kogo matka pieści, tak ia was cieszyć będę, a w Ieruzalem ucieszeni będziecie, uyrzycie i rozweseli się serce wasze, a kości wasze iako trawa zakwitną, i poznana będzie ręka pańska sługom iego i rozgniewa się na nieprzyiacioły swoie. Izai. 66. 13. 17.

A tak iedząc, ieść będziecie i naiecie się; chwalić będziecie imię Pana Boga waszego, który uczynił dziwy z wami, a nie zawstydzi się lud móy na wieki. Będziecie wiedzieć, że ia w pośrodku Izraela iestem, ia Pan, Bóg wasz, a nie masz inszego; nie będzie zawstydzon lud móy na wieki. Ioel. 2. 26.

Gospodarstwo.

Czy korzystniéy paść bydło długą słomą, czyli sieczką?

Na pytanie to znayduiemy odpowiedź w dziełku o rólnictwie przez Ienerała D. Chłapowskiego, w którém tak mówi w rozdziale o nawozie: Każde długi czas w używaniu postępowanie stało się nałogiem, trudnym do opuszczenia nawet i wtenczas, kiedy się błędnem okaże. Rznięcie słomy na sieczkę iest tak powszechnym zwyczaiem, że rozumiećby należało, iż iest korzystne, to iest: że przez porznięcie słomy na drobne kawałeczki, takowa na karmę lepszą się staie, czyli, więcéy pożywnych nabiera części. Że nie nabiera pożywnych części, iawnem musi być każdemu; ale wielu rozumie, iż mniéy słomy potrzeba na sieczkę, iak na paszenie iéy bydłem nieporzniętéy; że z długiéy, za drabkę założonéy słomy, bydlę powybiera tylko tę, która mu się podoba, a znaczną iéy część pod siebie w gnóy powyciąga. Stanie się to, ieżeli bydłu za nadto na raz założą słomy, ale się nie stanie, ieżeli tylko tyle, ileby na sieczkę wypotrzebowano. Naówczas choćby i część iaką z za drabki wyrzuciło, to ią potém znaydzie i pożyie. Prócz tego gospodarze daią za przyczyny rznięcia sieczki korzyść, która wyniknąć ma z pomieszania sieczki z inną pożywną karmą, iako: to warzywa, wywaru, wy-

3) Korporałem nazywa się ta biała płócienna chustka, którą Kapłan przyszedłszy do ółtarza, rozpościera i na niéy stawia kielich, a po Ofiarowaniu składa i hostyą. Korporał pochodzi od słowa łacińskiego *Corpus*, ciało.

cisków oleynych; że naówczas sieczka nabiera dobroci i bydło ią chętnie pożywa. Z warzywem sieczka nigdy tak dalece się nie pomiesza, żeby bydlę warzywo wybieraiąc, nie wyrzuciło znacznéy ilości sieczki z koryta. Sieczki zaś z ziemi nie pozbiera tak iak słomy, kiedy iéy iaka część z za drabki wypadnie. Wywar i wyciski polepszą w prawdzie sieczkę, ale napiwszy się tychże bydlę bardzo chciwie, słomę całą z za drabki źre, mało z niéy zostawi, ieżeli nie zanadto założono, a nawet może mniéy słomy popsuie, niż sieczki, chociaż polanéy, którą, parzchaiąc, z koryta wyrzuca. Że paszenie słomą całką przydatnieysze bydłu iak sieczką, mam dowody z piętnastoletniego doświadczenia mego. Również, że nie więcéy słomy wychodzi, kiedy przez dobry dozór nie więcéy się iéy zakłada, iakby na sieczkę wyszło. A że nawozu więcéy, kiedy się słoma nie rznie; téy prawdy mało który gospodarz zaprzecza, ponieważ i słomy z za drabki i sieczki z koryta zawsze bydło część iakąś wyrzuca, które się w mierzwę dostaią. Ale ze słomy całéy oczywiście mierzwy więcéy, ponieważ słoma cała więcéy niż sieczka moczu wstrzymać w sobie może. Odmieniaiąc paszenie bydła z sieczki na długą słomę, należy tę odmianę czynić na początku zimy, kiedy bydło zaczyna być na stayni paszone; ponieważ wśród zimy każda odmiana miałaby skutek szkodliwy. Bydlę do sieczki przyzwyczaione, nie dostaiąc iéy nagle, niezawodnieby zbiedniało, tak iak przy każdéy zmianie w paszeniu. Nim przystąpię do wyłuszczenia nayważnieyszéy przyczyny szkody, którą sobie gospodarz wyrządza przez rznięcie na sieczkę słomy, nadmienię tutay, że w gospodarstwie są wyiątki, i że czasem wypada trochę urznąć sieczki, n. p., kiedy żyto się końmi pasie, bardzo będzie dobrze sieczki przymieszać do niego, żeby nagle bardzo nie żarły; cielęta, kiedy zaczynaią się paść ziemniakami, sieczka od rozwolnienia szkodliwego chroni i t. d. Naywiększa przyczyna nierznięcia sieczki iest ta, że z téy saméy ilości słomy porzniętéy daleko mniéy gnoiu iak z całéy. Traci się bowiem na gnoiu w dwoynasób; nayprzód: sieczka wyrzucona z koryt (a przez ośm miesięcy znacznie iéy u nas bydło nawyrzuca) chociaż w gnóy upada, bynaymniéy tyle gnoiu nie pomnoży, ile tyleż wyrzuconéy całkiéy słomy; te drobne kawałeczki nie mogą iuż tyle w sobie wstrzymać ścieku, iak długa słoma, która przy rznięciu iuż tak wysycha, iż gniiąc, mnieyszą ilość mierzwy przysposabia. Powtóre, można się przekonać, że bydło sieczką karmione, często takową niestrawioną oddaie, czego przy zakładaniu całkiéy słomy być nie może, ponieważ bydlę dłużéy ią żuć musi, przez co strawi dokładnie. Znaiome mi są folwarki, blisko miast położone, w których korzystniéy wypadnie wszystkę słomę zerznąć na sieczkę, krasząc ią warzywem, wywarami, wyciskami, nareszcie i osypką roztworzoną, a nawóz na role swoie wozić z miasta. Ale to są szczegółowe położenia, które do ogólnéy zasady posłużyć nie mogą.

Nakładem i drukiem *Ernesta Günthera* w Lesznie. — (Redaktor: X. *T. Borowicz.*)